

Litewskie tempo i polski marazm

23 maja 2015

Jeszcze w tym roku ma zostać ukończona budowa szybkiej kolei – Rail Baltica. Niestety, tylko na litewskim jej odcinku. Premier Litwy, A. Butkevičius, który przed kilkoma dniami przejechał po raz pierwszy z Kowna w kierunku granicy z Polską, zmodernizowaną linią, oświadczył, że roboty są wykonane w 90 procentach, a cała inwestycja zostanie zakończona jesienią 2015 roku, pisze portal suwałki24.pl.

Litwini, nie czekając na ościennie kraje, w tym Polskę, zbudowali już w 2011 roku swój pierwszy odcinek Rail Baltici od Mockawy do Szetokai. W maju 2013 roku rozpoczęli budowę torów od granicy z Polską do Mockawy.

Litwini rozbudowują też, tuż przy granicy z Polską, swoje kolejowe centra logistyczne, terminale przeładunkowe. Powstają one w Mockawie i Šeštokai. I to tutaj, a nie np. w polskich Trakiszkach, Ełku, czy Suwałkach powstaną liczne zakłady handlowo-usługowe, miejsca pracy. Jeżeli kiedyś Polska zbuduje swój odcinek rail Balticy, to co najwyżej przez wypomniane miejscowości będą szybko przejeżdżać szybkie pociągi. A tubylcy będą mogli im jedynie pomachać, a nie zarobić.

Łączna długość Rail Baltiki od Warszawy do Tallina liczy 1.142 kilometry. Planuje się, że pociągi na trasie będą osiągać prędkość do 240 km/h, a czas przejazdu z Tallinna do granicy litewsko-polskiej wyniesie około 4 godzin.

Według szacunków, koszt budowy wyniesie około 3,68 miliarda euro, z czego 85% pokryje unijne dofinansowanie w ramach programu TEN-T (Transeuropejska sieć transportowa), pisze Jan Wyganowski na portalu suwałki24.pl.

Po polskiej stronie modernizowany jest odcinek Tłuszcz –

Sadowne, ogłoszony został przetarg na prace na odcinku do Białegostoku. Prace nad modernizacją linii Białystok (przez Ełki, Olecko, Raczki, Suwałki, Trakiszki) do granicy z Litwą znajdują się dopiero na etapie opracowań przedstudialnych. W październiku 2014 roku Maciej Kaczorek, dyrektor biura planowania strategicznego Polskich Linii Kolejowych, tłumaczył mediom, że z odcinkiem kolejowym między Białymstokiem a Suwałkami trzeba jeszcze poczekać, bo dopiero w 2016 roku uda się przygotować projekt jego budowy.

Najprawdopodobniej odcinek Białystok-Suwałki, zostanie zbudowany do roku 2020, a z Suwałk do granicy z Litwą do 2023 roku. Pierwsze pociągi na trasie Rail Baltica mają zabrać pasażerów dopiero w 2024 roku.

W dodatku planuje się budowę tylko jednego toru od Białegostoku do Trakiszek, w związku z czym pociągi będą mogły po nim jechać z prędkością 120 km/h, gdy z Białegostoku do Warszawy – 160 km/h, a na Litwie z prędkością nawet 240 km/h.

Na razie podróż tą trasą jest drogą przez mękę. W 2013 roku, podczas inauguracji litewskiego przewoźnictwa w UE, jeden z europosłów opowiadał o własnej próbie pokonania drogi z zachodu na Wschód, projektowaną trasą Rail Balticy. Musiał aż 9 razy zmieniać pociągi, czyli przesiadać się, 60 razy stał na stacjach, granicę między Łotwą i Estonią przeszedł pieszo. Podróż trwała 23 godziny.

Źródło: pl.delfi.lt